

KURJER

BIALOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIALOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

Przeznaczenie: miesięcznie 250 mk. Prenumerata i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Polska Drukarnia, Spółka Akc., Warszawska 61.

Redakcja i Administracja: ULICA LENINOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 60 mk., w tekście 50 mk., za tekstem 55 mk. Nekrologia 50 mk. Drobne po 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

KINO
„MODERN“

Dzisiaj

Szczyt techniki kinematograficznej wytwórni
„Universal Manufacturing w Nowym Jorku

TAJEMNICZY CHIŃCZYK

jednoserjowy atrakcyjno-awanturyczny film pełen sensacyjnych efektów w 6-ciu wielkich częściach.

w rolach głównych:

Słynna Amerykańska
Artystka

MARY COURAND

świetni akrobaci i murzyni

Hary Tex i Murzuk

Pod względem techniki przewyższa wszystko dotychczas widziane na ekranie

„APOLLO“

Dzisiaj ostatni dzień

Oryginalny obraz amerykańskiej
wytwórni „Pathe“ w Nowym Jorku

Karkołomna gra artystów
akrobatów, przepych wysta-
wy, wybujałość pomysłu i
doskonałość techniki w tym
obrazie jest najwyższym, co
tylko dać może nawet
excentryczna Ameryka.

Jest tu wszystko:

Skok z automobilu na
express

Walka w nurtach mo-
rza

Przeskakiwanie z je-
dnego okrętu na drugi

Straszliwe starcie sa-
mochodów

Płonąca dzielnica
miasta

Walka na dachach
drapaczy nieba

Królowa Dolarów

5 serji, 15 epizodów, 30 aktów.

Dzisiaj serja pierwsza Dzisiaj

KABINA № 7.

Najwybitniejszy film Amerykański w 6-ciu wiel-
kich aktach. Nie do przeliczenia karkołomne
sztuki ujawniające kolosalną zręczność i siłę fi-
zyczną, którą amerykanie rozwijają różnemi ro-
dzajami sportu, a wzorem których są główni ar-
tyści tego obrazu

z ulubienicą całego świata
nieporównaną i odważną

PEARL WHITE

na czele

Obraz ten stanowi dowód
że dziś niema już dla ki-
nemato grafii rzeczy niewy-
konalnych.

Kasa czynna od g. 5-ej wiecz. Początek przedstawień 5.30, 7.50, 8.45, 10.15.

WAPNO

WYBORNE
KIELECKIE

z włas. zakładów wapiennych.

„Wietrzniak A. Zagajski i S-owie

Cement portlandzki najlepszych marek

Smole preparowa, gazowa z reprezentowanych fabryk
LAK dachowy I-sza, PAK z węgla kamiennego

PAPE dachową zwyczaj. maszynową, CEGŁĘ oraz szmatową
DACHÓWKĘ, karpówkę i inne gwoździe.

BRYKIETY z węgla Górno-Sląskiego, SMARY do maszyn i t. d.
Dom Handlowy Mieczysław Zagajski w Warszawie oddział
w Białymstoku Kolejowa 20

Adres telegraficzny: „Zaga“, Telefon 206. Skrzynka pocztowa 62.

Złe się dzieje.

Od czasu obrad nad u-
stawą o tak zwanej reformie
rolnej, źle się w Pol-
sce dzieje, albowiem w
sferach rządzących zapomi-
na się coraz częściej o tem,
że w państwie praworząd-
nem wszyscy obywatele po-
winni korzystać z równych
praw. Dochodzi do tego, że
niektórzy urzędnicy pań-
stwowi dzielą pobywateli Pol-
ski na dwie kategorie: uprzy-
wilejowanych i krzywdzo-
nych.

Sama ustawa o tak zwa-
nej reformie rolnej jest po-
gwałceniem prawa własno-
ści — szanowanego we
wszystkich państwach cywil-
izowanych, a lekceważonego
jedynie tam, gdzie do steru
rządu dorwali się chwilowo
bolszewicy, czy komuni-
styczni bandyci, wyznawcy
zasady i „co twoje to mo-
je, a co moje to tobie wa-
ra od tego“.

A następstwem gwałcenia
prawa ustawy o tak zwanej
reformie rolnej jest to, że
wiedza ziemian nie prowa-
dzi gospodarstwa rolnego

tak intensywnie, jakby na-
leżało w słusznej obawie,
że rząd może im majątek
zasekwestrować, aby rozdać
go bezrolnym rolnikom.

Państwo na tem cierpi,
albowiem niema tyle zboża,
ileby mieć mogło i po-
winno.

Po zatem niektórzy wyż-
si urzędnicy wojewódzcy,
którzy mają w swoim ręku
szafowanie tak zwaną po-
mocą rolną — jawnie krzyw-
dzą ziemian a faworyzują
drobnych rolników — zapo-
minając o tem, że w pań-
stwie praworządkiem wszy-
scy obywatele powinni do-
znawać ze strony rządu pe-
wnej opieki.

Ci panowie powinni dbać
o to, aby rola polska pro-
dukowała jak najwięcej zbo-
ża, aby nie było u nas na-
reszcie odgłosów — a oni nie
dają obszarnikom tyle zbo-
ża do siewu, by mogli ob-
słać całą swoją rolę.

Tak być nie powinno.
Zbyt często słyszeć mo-
żna zdanie, iż ziemianom
nie należy udzielać całkowi-

Urzednicy państwowi wiedzą o tem doskonale, że ziemianie w województwie białostockiem są zrujnowani

B. F.

Watykan...
obywateli...
wanie się...
obawa za...
Rad, który w...
nach opinii...
stwie które, jak...
woje osobiste interesy ponad
sprawy państwa, pozabawiony bę-
dzie podstaw zdrowych i zimu-
szony będzie ustąpić za przy-
kładem rządów poprzednich be-
zwzględnie, a ojczyzna ugrzęźnie
jeszcze głebiej w bagno, zagra-

...nad uzdrowieniem stosunków państwowych i utrwaleniem egzystencji swojej, bo w przeciwnym razie będziemy się swoje egoistyczne uczucia gorzko, a gorzko pokutować.

Presylaciol

Wielki bank.
Wielki bank, w rzeczywistości pierwszy
międzynarodowy, wolał
wielki bank, że stanęły na
skraj przepaści ekonomiczne-
go upadku, że więcej ani fen-
ga zapłacić nie mogą—jednem
słowem — grożą bankructwem.
Edward Helsey, współpracow-
nik „Matina” opowiada o swo-
ich wrażeniach z Niemiec w o-
gólności, a z Berlina w szcze-
gólności, wykazując, iż owe
skargi niemieckie są z gruntu
klamliwe.

„Berlin — pisze on — ma wygląd miasta szczęśliwego, wesołego. Jest równie świetny jak za „najojekniejszych” dni Wilhelma II. Nie brak tam niczego co może stanowić urok stolicy, przybysz znajdzie tam przepych, rozrywkę, ruch przemysłowy, handlowy i intelektualny. Handl i przemysł rozwijają się intensywnie. Pragnącemu rozrywek otwierają szeroko swe podwoje teatry, sale koncertowe, wystawy, tory wódczowe, sale taneczne i kabarety. Można się bawić tak we dnie jak w nocy, używając uciech zarówno dozwolonych, jak zakazanych. A jeśli cudzoziemiec skarzy się na złą kuchnię, to jest to już tylko wina kulinarnych przeobrażeń pruskiej, nie zaś braku środków spożywczych. Życie w Berlinie nie jest bynajmniej droższe aniżeli w innych wielkich miastach Europy. Dostępnie zaobserwować w sobotę wieczorem w jednej z dzielnic najbardziej ruchliwych tłumy elegancji spacerowiczów, płynące do kawiarni, kinematografów i przeróżnych kłopotów i kabaretów, aby skinstatować, za berlińczykami wcale nieźle się powodzi. Logicznie z tych obserwacji wysnuwa się wniosek że stan ekonomiczny Niemiec poprawił się znacznie i polepsza się z dnia na dzień. Przy odrobinie więc dobrej woli mogłyby Niemcy śmiało zadość uczynić zażagierium i uroczyście podpisanym zobowiązaniom

Tymczasem jednak Niemcy twierdzą jednomyślnie z gdańskim, nawet dr. Wirth, którego krakowska nawiądy uważa za przedstawiciela uczciwych Niemców, wzrusza ramionami i oświadcza, że nieosiągnie się porozumienia. Manifestacyjnie przepowiada klęskę swej polityki i przeornie rozpoczyna flirt z wczorajszymi przeciwnikami n. p. ze Stresemanem, czyni już wysiłki w kierunku zamortyzowania ewentualnego swego upadku i prąduje nad stworzeniem nowej kombinacji, która ma wejść w życie po wyrzeczeniu przez dra Wirtha słów: „Próbowaliśmy serjo wypełnić przyjęte przez nas klauzule. Okazało się to niemożliwe. Nie możemy dłużej j obiecywać, iż dotrzymamy słowa”.

Instytucje marki niemieckiej od czasu przyjęcia warunków londyńskich aż do chwili wypłacenia pierwszego miljarda straciła dwie piąte swojej wartości. Niemcy na podstawie tego przypuszczają, że wypłata dalszego miljarda musiałaby spowodować ostateczny spadek marki i zatem zupełną ruinę i bankructwo. Dziwne to jednak zjawisko ekonomiczne: marka niemiecka spada, a bogactwo kraju rośnie.

— Zbankrutujemy — wołają wszyscy w Niemczech: politycy, ekonomiści, przemysłowcy i całe społeczeństwo.

— Nie zapłacimy ani fenigi
wlećej—brzimi chór jednozgo-
dny, czasem tonem groźby,
czasem nieco płacziwie. Bacz-
ne ucho może tam pochwycić
drwiny,
„Manewr taki — powiada p.
Helsey—to nic nowego. To
sztuczka, do której z dawien-
dawna uciekają się wszyscy

TELEGRAMY.

WARSZAWA 24.9. (pryw.)
Rada ministrów odbyła dzia-
łaj w południe posiedzenie, na
którem znajdowali się, upatrzony
na kandydata na ministra
skarbu prof. Michalski i były
minister spraw zagranicznych,
szef Sapiecha.

O godzinie 6 zarządzono przerwę. Prezydent ministrów p. Penikowassi w czasie przerwy z prof. Michalskim i ks. Sapiechą pojechali do Bel-

wederu na konferencję z Naczelnikiem Państwa w sprawach związanych z obsadzeniem teki ministerstwa skarbu.

Decyzji co do powołania prof. Michalskiego na stanowisko ministra skarbu jeszcze nie ma. Należy się przecież spodziewać, że warunki, postanowione przez p. Michalskiego będą przyjęte.

WILNO. 24.9. (Tel. wj. Wcz.)
raj odbyły się w Wilnie wiel-
kie manifestacje, w celu zapro-
testowania przeciw ułwie Le-
gi Narodów w sprawie Wiln-
szczyzny.

Pochód zatrzymał się przed mieszkaniem generała Żelazowskiego i wznowił marsz na jego cześć.

W następstwie chorego generała Żelgowskiego wyszedł na balkon generał W krzewski, który w mianiu gen. Żelgowa swego zapewnił, że serce jego bije razem z sercami ludności Włoc, że Żelgowski pozostanie wiernym hasłu, że w sprawie Włociszczyzny musi być usłuchana wola ludności.

Manifestanci wzniesli okrzyki:
Niech żyje generał Wokrzewski.
Niech żyje Polska.

WARSZAWA, 24.9. (t-l. wł)
Dzisiaj odbyło się spotkanie w sto-
żeniu Zjazdu delegatów Związ-
ków Strzeleckich. Wygłoszono
na nim szereg referatów.
Uchwalono rezolucję, wyra-

żnącą życzenia, aby Związki Strzeleckie zajęły się przede wszystkim działalnością oświatową. Wybrano Zarząd. Zjazd zakończył się.

WARSZAWA, 21.9 (tel. wł.). Walka przeciw spekulantom walutowym nie ustaje. Dziś najpóźniej policja kryminalna dokonywała w dalszym ciągu rewizji i aresztowała spekulantów, nie posiadających prawa handlu walutami obcymi. Między innymi dokonano rewizji w cukierni Donnańskiego przy Placu Zbawiciela, gdzie wykryto 70 worków maki.

WARSZAWA, 24.9. (tel. wł)
Naczelnik Państwa wyjechał
dzisiaj pociągami nadwyzajnym
do Lwowa na otwarcie Tar-
gów Wschodnich. Naczelnikowi
Państwa towarzyszą ambasado-
rowie mocarstw sprzymierzo-
nych.

PARYŻ, 24.9. (rel. wł.) Rada Ligi Narodów otrzymała wiadomość, że rząd angielski odmówił kredytów rządowi sowieckim.

BERLIN, 24.9. (tel. wł.) „8 Uhr
Abendblau" donosi, że powstań-

WARSZAWA, 24.9. (tel. wł.)
Na dzisiejszym ciągnięciu mil-
ionówki wylosowano numer
5.099.790

25 tysięcy mk. na	Nr 52.945.
20 tysięcy mk. na	Nr 9 164;
"	67.037;
"	74.249;
15 tysięcy mk. na	Nr 10.761;
"	18.778;
"	32.613;
"	45.022;
"	54.693.
"	63.531.
"	74.857.
"	79.650.

WARSZAWA, 23.9 (tel. wł.)
Na giełdzie urzędowej kurs na-
stępujący:

Dolary St. Zj.	5.725
Marki niem.	54.25
Punty sterl.	21.870
Franki franc.	418
Korony austr.	337

Mamy znów nowy rząd. Znowu wskrzesza się nadzieja na lepsze jutro u jednych i odkrywa się pole do zwalczania poczynań nowego rządu u drugich znów ja samo muzyka, ten sam taniec, a skutki — ogólne zmęczenie i zniszczenie.

Obejrzymy się dookoła, spojrzmy na rzeczywistość trzeźwo w oczy i powiedzmy prawdę, czy jest w stanie nowy Rząd przy obecnych warunkach i stosunkach doprowadzić kraj do uzdrowienia?

Bodaj ci ludzie, którzy wzięli
 na swoje barki ogromny
 ciężar wyciągnięcia kraju z ba-
 gna, byli na najlepszych obywateli,
 najenergiczniejszymi i naj-
 zdolniejszymi do ich chęci i za-
 miary spłzną na niczem, i to
 dlatego, że społeczeństwo swo-
 jemi postępkami usuwa możliwość
 rządzenia pożytecznie.

Przedtem niż wymagać od kilku ludzi cudów nadzwyczajnych postaramy się poznać siebie i przekształcić się. Skoro zaś ostatniego unikamy to tem samem pchamy samych siebie do zguby.

Rząd, czy to będzie prawicowy, czy lewicowy, czy też centrowy, bez pomocy społeczeństwa będzie zawsze bezsilny. Weźmiemy przykład drożyzny. Kto ją tworzy? — Społeczeństwo. Jedną warstwę przez strajki, drugą przez zatrzymanie sprzedaży produktów zbywających, a trzecią przez zyski lichwiarskie.

Teraz — przemycanie towarów zakazanych zagranicę. Kto to skutecznie? — Społeczeństwo. Jedni przemycią w celu zysku, drudzy pozwalają przemycanie w celu zysku, a trzeci widząc przemycanie i znając przemytników — milczą.

Dalej — spadek waluty? I tu przyczynia się do tego społeczeństwo przez trzymanie gotówki w domu, a nie w banku państwowym, przez dążenie do zakupu waluty obcej, oraz przez wymianę dolarów nie w Krajowej Kasie Pożyczkowej a u paskarzy giełdowych i t. d. i t. d.

A obwiniamy zaś zwykle Rząd. Tak, duża wina w tem naturalnie tkwi rządowi, ale nie mniejsza też i społeczeństwu, które czeka

nleuczliwi dłużnicy. Pobieżne choćby obserwacje i kilka bieżących refleksji pozwalają skonstatować, jak oszukiwaczem byłoby to bankructwo niemieckie.

W Sowdepji.

— „Izwiestja” odeskie ogłosiły odezwę wszechukr. kom. wyk., nawołującą do walki z cholera. — W odezwie powiedziane jest między in. „Nowa klęska zagraża ludowi pracującemu w rp. ukraińskiej: epidemia cholery, szerząca się prawie we wszystkich guberniach Ukrainy dotknęła najdotkliwiej gub. doniecka, ekaterynosławska i charkowska”. „Odezwa kończy się zwykłym okrzykiem bolszewickim: Wszyscy na front przeciwepidemiczny. (Rps.).

— W Moskwie otwarta jest wystawa „Starej Moskwy”, na której wystawione są pamiątki dawnej stolicy, rysunki, fotografie plany i t.p. (Rps.).

— „Izwiestja” odeskie omawiają gorące ciężkiej sytuacji Związku Donieckiego, która, pociągając za sobą, zadaje „śmierć” i „niebezpieczeństwo dla całego Związku Ekonomicznego Rosji południowej”. W celu odrodzenia Związku Donieckiego powołano „Klub” zbliża dziennik, 200 mil. rb. w złocie rocznie i zaplanowanie całego szeregu ulg w przewozach transportowych i ekonomicznych. (Rps.).

— Rosyjski komitet pomocy ludzkiej w Berlinie zwrócił się do Adora, Nansena, Hauptmanna, prosząc o zastosowanie środków w celu niedopuszczenia do rozstrzelania i rozkopania, Kuskowej i Kuskowa. Z Rewla nadeszło potwierdzenie wiadomości, że kilku członków zarządczego komitetu w Moskwie, skazani zostali przez czerewiczankę na śmierć przez rozstrzelanie. (Rps.).

— W rozkazie do armji i fлотy Łochi raz jeszcze zaznacza, że Francja, Rumunia i Polska zaprzeczają wypowiedzieć wojnę Rosji sowieckiej. (Rps.).

— W numerze 195 pilszewicki „Nowy Mir” omawia stanowisko Polski i jej stosunek do rzeko-

mege pociąg z Rosji Francji zmuszający ją, jakoby, do konfliktu zbrojnego z Rosją sowiecką. Dziennik nie wahał, oczywiście że „posłuszną niewolnicą francuskiej polityki awanturniczej, Polska wejdzie na drogę konfliktu z Rosją”. Powołując się na artykuł „Kurjera Porannego” z dn. 27 sierpnia r. b., charakteryzujący smutny stan Polski, autor którego pisze, że z takim państwem nawet bezsilnym i męczącym się w agonji nieprzyjacieli nie będzie się liczył, „dziennik bolszewicki twierdzi, że Polska popełniła by akt samobójstwa, będący wynikiem zupełnej rozpaczli i grozi, że „jeżeli biały orzeł inspirowany przez francuzów zechce znów bezkarnie nasycić się ciałem robotników i chłopów rosyjskich, to Rosja sowiecka znajdzie dość siły i środków, aby uwięzić wściekłego ptaka w żelaznej klatce”. (Rps.)

— „Izwiestja” komunikują, że rada gosp. lud. w rop. tatarskiej przeznaczyła do wydzierżawienia 300 przedsiębiorstw przemysłowych, pozostawiając pod swym zarządem załedwie 50 przedsiębiorstw, które połączyły się w trusty. Z 400 kolektywnych gospodarstw rop. tatarskiej tylko 30 będzie korzystało z kolektywnego zaopatrywania; pozostałe przekazane zostaną kooperatywom rolnym.

— Rada pracy i obrony poleciła radzie rewolucyjnej rep. przyćcie 20 000 ochotników dla skompletowania ukraińskiej milicji żywnościowej. Pierwszeństwo mają b. czerwonoarmiejcy i młodzi chłopcy z miejscowości objętych głodem. Ochotnicy kontraktowani są na pół roku. (Rps.).

— „Izwiestja” odeskie wydrukowały treść depezy iskrowej Kalinina, w której zaleca, aby przedewszystkiem zaopatrzyć w żywność szkoły czerwonych podchorążych i czerwonych dowódców. W depezy powiedziane jest, że sprawy wojskowe nie przestają być najważniejszymi i najniebezpieczniejszymi w Rosji sowieckiej. (Rps.).

— W Odessie władze miejscowe pozwoliły osobom prywatnym na otwarcie zakładów fryzjerskich, pod warunkiem jednak, aby mieściły się nie bliżej, niż o trzy ulice od komunalnych zakładów fryzjerskich (Rps.).

— Przewodniczący komitetu pomocy ludzkiej w Berlinie zwrócił się do Adora, Nansena, Hauptmanna, prosząc o zastosowanie środków w celu niedopuszczenia do rozstrzelania i rozkopania, Kuskowej i Kuskowa. Z Rewla nadeszło potwierdzenie wiadomości, że kilku członków zarządczego komitetu w Moskwie, skazani zostali przez czerewiczankę na śmierć przez rozstrzelanie. (Rps.).

— Dzienniki odeskie komunikują, że w jednym tylko charkowskim okręgu wojennym władze wykryły 12 organizacji białej gwardji, które działały w kontakcie ze spiskowcami w Petersburgu, Melitopolu i Odessie. Rozstrzelano 380 osób.

W pierwszych dniach września na linii kolejowej Kożanka—Fastów, oddział powstańcy atamana Orlika wysadził w powietrze most kolejowy i spowodował wykojenie się sowieckiego pociągu żywnościowego, idącego nad Don. 47 wagonów rozbitych zostało na drążki; 27 osób zabitych i 21 ciężko rannych. (Rps.).

Ludowcy.

W Krakowie odbyła się konferencja mężów zaufania P.S.L. (liwicy) i „Piasta” w celu zespolenia obywateli odłamów w jeden obóz, o ile dotąd wiadomo, postawie okręgu tarnobrzelskiego Krempa, Marhut, Sidi i decydują się na połączenie z „Piastem”. Opiera się jeszcze na pos. Putek. Motorem tej akcji zainicjowanej przez prof. Dubiela jest władza na jednolity front wobec zaczynającej przysiężnik w klerykalnych reakcyjnych. W konferencji tych nie biorą udziału postawie sennowi obu klubów.

Równolegle toczące się rokowania z klubem „Wyzwolenia”, które to pertraktacje już wczoraj zostały sfinalizowane z tym rezultatem, że „Wyzwolenie” połączy się z P.S.L. i z całą

energją przystąpi do niedługo na zjazd z P.S.L. Wiele politycznych władz, mości kongresu zwołują, który obradował niedawno, aktami podjąć wytyczną walkę przeciw P.S.L., a w pierwszym rzędzie przeciw jego przywódcy Witosowi i to tak w kraju jak zagranicą.

Z narodową demokracją widocznie żydzi już albo się nie liczą, albo doszli do porozumienia. Pp. bracia Grabscy mogli by coś nieco o tem powiedzieć.

Generał Żeligowski do żołnierzy.

Dnia 11-go b. m. odjeżdżał ostatni transport zdemobilizowanych królewaków i galicjan, do których gen. Żeligowski miał następujące przemówienie:

Żołnierze!

„Przyjechałem pożegnać was. Odjeżdżacie do domów może nie tak wyposażeni, jakby należało; nie mieście jednak z tego powodu żalu i goryczy, bo proszę pamiętać, że państwo nasze istnieje dopiero dwa lata i organizuje się prowadząc wojnę. Pamiętajcie więc o tem, niechaj każdy znajdzie na dnie serca odpowiedź, że tylko obecne warunki nie pozwalają zęnać was tak, jakbyśmy chcieli. Bądźcie przekonani, że społeczeństwo całe posiada dla was wdzięczność głęboką, bo wie każdy, że tylko życiem i krwią żołnierza wywalczyliśmy Ojczyznę wolną. Wdzięczność dla was pozostanie w sercach wszystkich na zawsze, a szczególnie ziemia wileńska, którą wasze piersi zasłaniały i nie pozwoliły oderwać od macierzy, od Polski, zachowa was zawsze w swej wdzięcznej pamięci. Wracacie do domów, nie wszyscy pochodzicie z kresów i Wileńszczyzny, więc powiedzcie tam u siebie, że tutaj też biją serca polskie i kwitnie miłość do naszej Matki Ojczyzny”.

Informacje.

— Ważne dla powracających z Rosji (r) Uch. dżcy cywilni, emigranci i zakładnicy, obywatele polscy, którzy powracają z Rosji do Białegostoku i okolic, winni się meldować w Sta-

roście Białegostoku, ul. Dm. Kłosa 30, pokój 15 b. i dokumentami, jak: metryką, świadectwem, zaświadczeniem magistra lub urzędu gminnego.

— Wykaz rent inwalidów: (r) Kasa Starobna rozpoczyna wypłatę rent inwalidom, o czym podaje się do wiadomości osobom zainteresowanym.

— Be sp. komitatu spisowego na m. Białystok, aby zgłosił się do Magistratu, celem otrzymania druków i legitymacji w następujące dni:

I i II grupa (Seminarium nauczycielskie i grupa mieszana) w poniedziałek, dn. 26 b. m. o godz. 5 popoł.

III i IV grupa (nauczyciele szkół powszechnych, urzędnicy województwa, gimnazjum męskie i urzędnicy poddyrekcji kolejowej) we wtorek, dn. 27 b. m. o godz. 5 popoł.

W Białymstoku.

Radość życia.

Radość w życiu pulsuje potężna!

Radość słoneczna...

Radość! Nie swą ognistą przewija w pochmurzu nieb, w zamętach wód, w rozwichrz traw i w gędbach serc...

Lesie wysoki, w rozgwarze z niebem będący, pozdrów tam słońce, radość jedyną mej duszy.

W sercu tajemne drogi wytknęłaś radości, duszę opłótłaś w porywy, czeka unosisz w zaświaty, gdzie gwiazdy gasną przyćmione samego życia jasnością.

Radość serdeczna...

Nawet ból sam, tęsknota, smutki, udręki horyzontami jego coraz szerszymi radości są.

Radość w życiu pulsuje potężna! Na zew jej tylko serca nie skąpmy, otworzmy duszę! Radość człowieka...

Waj-Li.

Wielka sztuka — wielki Białystok.

Idea wielkiego Białegostoku podbiła w swoim czasie wszystkich obywateli... Wielka sztuka! Zagarnąć trzeba przedmieścia, tchnąć w nie nieco kultury — komfortu mieszkłego: światła, wody, chodników bez-

Zagadnienie kultury.

VII.

Chrześcijański pogląd na życie jest jednym, który ostoi się przed kulturą nabiegającego życia, twórczego i przed jego tajemnicami. Nałada bowiem równa prawda i równo obowiązki duchowego postępu na wszystkich poręczach ludzkości — wsi i miast; stwarza kulturę jednostki. Co więcej — w imię miłości Boga i bliźniego — nakazuje pod rygiorem życia wiecznego kulturę moralnej jednostki wprowadzać do społeczeństwa... W demokracji chrześcijańskiej wypowiada się ten pogląd: kultura jednostki moralnie twórczej, ma stać się kulturą społeczeństwa i państwa.

Uwierobienie życia w imię chrześcijańskiego poglądu na świat nie ma w sobie nic z płytkiego modernizmu; swiera Boga, człowieka i naturę w jedno twórczość. Słowo Boże: „Niech stanie się światło!” Każda sekunda na morelnym zegarze wieczności mówi do nas: „Kochaj Boga nadewszystko, w każdym drobniaku natury

i życia doszukuj się Jego niezgłębionej potęgi. Twoja stanie się mocą... A bliźniego miłuj, jak siebie samego... Sam zaś żyj... Otwieraj oczy coraz szerzej, myśl coraz węższej, czuj coraz głębiej, chciej coraz stalej... „Uwierobij życie każdym dźwiękiem swego nerwu”.

Warto obecnie zastanowić się, że się tak wyrażamy, nad techniką zdobywania kultury. Przypominam dla pełni pojęcia, jeszcze cytuję prof. Rozwadowskiego z III feljetonu.

„Jedną myśl zasadniczą powinna świecić... a to ta, żeby człowiek zorientował się jako jednostka ludzka i społeczna, jako syn ziemi we wszechświecie i jako działająca jednostka w ogromnym strumieniu ludzkiej kultury i (dodajmy od siebie), jako twórca umiłowanej, wysnioniej, mesjańskiej Polski.”

Wyodrębnić najpierw musi siebie człowiek z przyrody: ma zorientować się jako syn ziemi we wszechświecie. Wyodrębnić następnie siebie musi z pośród wielojęzycznej mnogiej ludzkości: ma zorientować się jako działająca jednostka w ogromnym strumieniu ludzkiej kultury.

Wyodrębnić wreszcie musi siebie w państwie polskiem: ma zorientować się, jako twórcę, umiłowanej, wysnioniej mesjańskiej Polski. Dłaz do podreśniania ważności wieh-rakiego wyodrębnienia? Owszem, człowiekowie, rozumiejąc doniosłość międzynarodowych prądów wśród ludzkości. Za takie chętnie poczytujemy umyslnie twórcze wysiłki całej ludzkości dla stworzenia spójnej platformy umów międzynarodowych, za takie święcie uważamy te spiecia psychiczne, które powstają przy zetknięciu się człowieka z Bogiem... za takie mielibyśmy ogólną ideę, która przy świecić ma nam w wytworzeniu kultury... A jednak tylko ślepy lub faryzusz nie dostrzegają tego ze wszelki rozwoj „duchowy” charakteryzuje się indywidualizacją psychiki i krystalizacją formy, czyli wyodrębnieniem.

Człowiek dla kultury wart jest tylko tyle — ile warte jego własne skryształizowanie poczuć indywidualne — na tle oczywiście subtelnej zrozumienia i uszanowania wszystkich twórczych odrębności otaczającego świata.

Człowiek pod grozą straty swego człowieczeństwa musi wywołić sam z siebie swój osobisty geniusz. Doszukiwać się w sobie geniuszu swego narodu i swej rasy. Dłaz tak dużo już mówi się o polskiej narodowej, myśli życia, o polskiej nauce, o polskiej sztuce, o polskich talentach moralnych na ogólnym tle chrześcijańskiego poglądu na świat.

Kresy Rzeczypospolitej obfitują w wielojęzyczny, a przeto i w wielopostaciowy pod względem charakteru element obywatelski. Dla nas przyznajmy się otwarcie może być, a nawet jest groźny, geniusz trzech ras kulturalnych pruskiej, rosyjskiej i żydowskiej. Każda z nich ma w sobie tyle dobrego pod względem „błyskawic życia” że zaślepić może nie jedną polską duszę. Najbardziej ta ostatnia wymaga czujności. W imię czystości i prężności swego narodowego geniusza jesteś my wrogo usposobieni wszelkim — chrześcynom i niechrześcynom — asymilacjom. Trudno przecież zamknąć oczy na dzisiejsze naukowe badania, dotyczące się dziedziczności... W swej precyzji jest ona rozbijająca...

krew w dziewiątym nawet pokoleniu zdradzi... a duch ciągle zdrada. Nie jesteśmy, broń Boże, przeciwni uchrześcijanieniu się rasy żydowskiej. Owszem, lecz chrzest w żaden inny sposób nie ma w sobie pętla zagubiania cech narodowych; wyszlachetnia je i czyni twórczymi, jeśli z głębi miłości Boga został przyjęty. Dla mnie ideałem życia chrześcijaństwa jest np. św. Paweł. Ani na moment żydem nie przestał być, choć zmartwychwstałego Chrystusa ukochał nad życie!

Geniusz polski na kresach Rzeczypospolitej powinien znaleźć w każdym sercu polaka stoję. Bądźmy specjalnie czujni przed zgubniami dla nas cechami raz wymienionych. Wszelkimi siłami broniemy się przed zaślepią butą pruską — (Deutchland über alles), przed Dostojewszczyzną, Tolstojewszczyzną rosyjską — (Plewa! na wsio... Nie soprotiwiajsia zły, cynizmem żydowskim (aby handel się zedł) My przecież chcemy stworzyć swoją do głębi duszy polską kulturę.

(d. c. n.) Konserwator.

